

nr.33
Wiosna 2011



Nasza Biebrza

Czasopismo Biebrzańskiego Parku Narodowego dla dzieci i młodzieży

Czy trujące może
leczyć s. 3

Ptaka jakich mało
s. 4

Blog orlika
grubodziobego s. 6

Rodzina z bagien
s. 8

NOWY KONKURS!
s. 11

Zagadki i rebusy

nasza.biebrza@biebrza.org.pl
www.biebrza.org.pl/nasza

ORLIK PTAK JAKICH MAŁO



fol. KB

2011 – Rok Orlika Grubodziobego w Biebrzańskim Parku Narodowym

Mamy ich w Polsce tylko kilkanaście par i wszystkie gniazdują w bagiennej dolinie Biebrzy. ORLIKI GRUBODZIOBE – jedne z najrzadszych orłów na świecie. Niestety zagrożone wyginięciem.

Nad sposobami ich ochrony pracować będą wspólnie z pracownikami Biebrzańskiego Parku Narodowego ornitolodzy ze stowarzyszenia Ptaki Polskie oraz Komitetu Ochrony Orłów, w ramach projektu, o którym przeczytacie w naszym piśmie.



Co słyszeć nad Biebrzą?

Drugie „nasze” gimnazjum

W roku 2011 obchodzimy 18 – lecie istnienia Biebrzańskiego Parku Narodowego. Jako instytucja już pełnoletnia możemy pochwalić się naszym „dzieckiem”. Z inicjatywy Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców oraz Samorządu Uczniowskiego, Rada Miasta Grajewo Uchwałą z dnia 9 listopada 2010 roku nadała Publicznemu Gimnazjum Nr 3 w Grajewie imię Biebrzańskiego Parku Narodowego. Jesteśmy pierwszym parkiem narodowym, który dostąpił takiego zaszczytu. Uroczystości nadania imienia planowane są 24 maja, w Dniu PARKÓW NARODOWYCH w Europie.

Gimnazjum Nr 3 w Grajewie jest drugą szkołą w powiecie grajewskim, której patron ma związek z Biebrzańskim Parkiem Narodowym. Od 2004 roku patronem Gimnazjum w Danówku jest profesor Adam Pałczyński – botanik, badacz przyrody biebrzańskiej oraz orędownik utworzenia parku narodowego w dolinie Biebrzy.

AG



rys.: Klaudia Liniewska, Gimnazjum nr 3 w Grajewie im. BPN



24 MAJA – EUROPEJSKI DZIEŃ PARKÓW NARODOWYCH

24 maja 1909 r. został utworzony w Europie pierwszy park narodowy, Sarek w Szwecji. Obecnie w Europie mamy ponad 250 parków narodowych. W Polsce są 23 parki narodowe. Pierwsze (Białowiecki i Pieniński) powstały w 1932 roku, najmłodszy (PN Ujście Warty) w 2001. Biebrzański Park Narodowy jest z nich największy, zajmuje blisko 60 tys. ha, co stanowi 19% powierzchni wszystkich polskich parków narodowych.

Lasy dla wód i mokradeł

Pod takim hasłem obchodziliśmy tegoroczny Światowy Dzień Mokradeł. 11 lutego w święcie brała udział młodzież z goniądzkiego gimnazjum i liceum, która na wesoło zainaugurowała Rok Orlika Grubodziobego w BPN. Natomiast uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Dolistowie, podobnie jak wiele tysięcy dzieci na

świecie, przygotowali specjalne maski – ważki zaprojektowane przez Biuro Ramsar w Szwajcarii. BPN świętował Dzień Mokradeł wraz z 260 młodymi mieszkańcami doliny Biebrzy. Relacja z obchodów została wysłana do Szwajcarii i jest na stronach

www.ramsar.org

W tym roku mija 40. rocznica podpisania Międzynarodowej Konwencji Ramsarskiej, chroniącej obszary wodno-błotne o znaczeniu międzynarodowym. Biebrzański Park Narodowy został wpisany na listę Ramsarską w 1995 r.

EW



40 lat Ramsaru świętowaliśmy z młodzieżą z Goniądza



Kółko przyrodnicze z Dolistowa pod opieką Pani Teresy Mróz



ROK 2011 OGŁOSZONY ZOSTAŁ PRZEZ ORGANIZACJĘ NARODÓW ZJEDNOCZONYCH
MIĘDZYNARODOWYM ROKIEM LASÓW

Trudne Pytania



Czy trujące może leczyć?

Maj. To wtedy kwitną kwiaty, pachnie gaj. Cóż w lesie tak pięknie i intensywnie pachnie właśnie w maju? Na pewno znacie konwalię majową, trudno ją pomylić z inną rośliną, bo dzięki białym pachnącym dzwonkowatym kwiatom wyróżnia się w runie wiosennego lasu.



konwalia. PT

Na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego konwalię spotkamy w jasnym grądowym lesie. Zazwyczaj widzimy całe jej łany. To dzięki pełzającym i rozgałęziającym się podziemnym kłączom rośliny tworzą od kilkudziesięciu do kilku tysięcy pędów w jednym miejscu. Kłącza rozrastają się każdego roku zajmując coraz większą powierzchnię. W węzłach kłaczy wyrastają cienkie, krótkie korzenie. Z czasem po 8 - 10 latach, stare pędy obumierają. Takie rozmnażanie roślin nazywa się wegetatywnym, czyli bezpłciowym, odbywającym się poprzez tworzenie całego organizmu z części rośliny.

Dzięki nagromadzonym zapasom pokarmowym, już wiosną bezpośrednio z cienkiego kłącza wyrastają zazwyczaj dwa ciemnozielone liście kryjące w środku łodyżkę kwiatową. Kwiaty zapylane są przez pszczoły. Konwalia należy do geofitów, czyli roślin kwitnących przed pełnym rozwojem liści drzew, które zasłoniłyby jej dostęp do światła słonecznego. Po przekwitnięciu tworzą się czerwone, kuliste owoce. W lecie liście konwalii obumierają. Jagody zawierające twarde nasiona dojrzewają we wrześniu. Jako surowiec leczniczy konwalia była znana od bardzo dawna. W Polsce przez nadmierne zbieranie roślin do produk-

cji leków, na początku lat 60. objęto konwalię częściową ochroną prawną i zaczęto uprawiać. Oprócz zastosowania w produkcji leków nasercowych, z konwalii pozyskuje się olejki eteryczne do produkcji perfum, a dawniej liście dodane do wapna zapewniały trwałą, zielony kolor farby do bielenia ścian.

Aby cieszyć się białymi majowymi kwiatami konwalii, zasadźmy ją w ogrodzie i nie zrywajmy z lasów. Pamiętajmy, że na terenie parku narodowego zrywanie i niszczenie wszystkich roślin jest surowo zabronione.

Katarzyna Nowicka

Typ kwiatostanu - grono, fot. PT



WARTO WIEDZIEĆ

Konwalia majowa to roślina silnie trująca i lecznicza zarazem. Zawarte w roślinie glikozydy to związki chemiczne działające leczniczo na serce, ale po przedawkowaniu są śmiertelnie trujące. Wszystkie części rośliny są trujące, a najbardziej jagody. Ale nawet woda, w której stały kwiaty zawiera szkodliwe dla zdrowia substancje.



Ptak jakich mało

W Polsce występuje kilka gatunków orłów właściwych: największy, zasiedlający przede wszystkim góry orzeł przedni, najmniejszy i zarazem najczęstszy orlik krzykliwy oraz rzadki i najbardziej tajemniczy orlik grubodzioby.

Orlik grubodzioby to najrzadszy, a przez to najcenniejszy orzeł występujący w Polsce. W naszym kraju jest zaledwie ok. 15 par, a na świecie jedynie kilka tysięcy. Niewielka liczebność tych orlików związana jest głównie z zanikaniem ulubionych siedlisk, jakimi są mokradła. W Polsce orliki grubodziobe występują tylko nad Biebrzą. Jedynie tutaj można jeszcze spotkać bagna tak rozległe i naturalne, aby ten rzadki orzeł mógł znaleźć dla siebie wystarczająco dużo odpowiadającej mu przestrzeni.



fot. GTK

Orliki wychowują tylko jedno młode.

Jak rozpoznać orlika grubodziobego?

Jest to duży ptak o szerokich skrzydłach, rozpiętości około 160 – 180 cm. Młode mają charakterystyczne rzędy złotych „pereł” na wierzchu skrzydeł. Dorosłe orliki grubodziobe są jednolicie ciemnobrązowe, bardzo podobne do częściej spotykanych orlików krzykliwych. Są jednak od nich trochę większe, z reguły ciemniejsze, a ich skrzydła są mniej zaokrąglone niż u orlików krzykliwych. Rozpoznawanie tych dwóch gatunków nie jest łatwe, nawet dla doświadczonych obserwatorów ptaków.

Co robi orlik grubodzioby w ciągu roku?

Orlik grubodzioby jest gatunkiem migrującym. Przylatuje na lęgowiska w pierwszej połowie kwietnia, a odlatuje na zimowiska w drugiej połowie września lub na początku października. Niekiedy zdarzają się przypadki zimowania w Polsce. Jest to zjawisko dość rzadkie i głównie dotyczy młodych ptaków. Zazwyczaj jednak gatunek



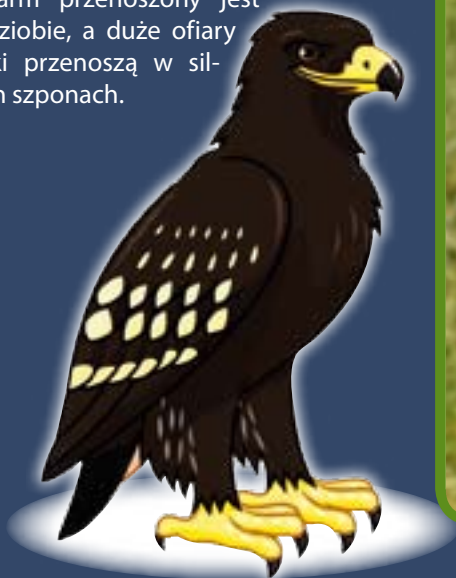
fot. KH

Młody orlik.

ten spędza zimę na południu Europy, w północnej i wschodniej Afryce oraz na Bliskim Wschodzie. Lęgowiska orlików grubodziobych znajdują się we wschodniej Europie, Rosji, Mongolii, Indiach i Syberii. Po przylocie z zimowisk, wczesną wiosną, orliki łączą się w pary. Zazwyczaj ptaki te są sobie wierne przez lata. Co więcej, co roku gnieźdzą się w tych samych lasach, często wręcz w tych samych gniazdach, co w latach poprzednich. Orliki mają ciekawy zwyczaj: jak tylko drzewa wypuszczą liście orliki przystrajają swoje gniazda zielonymi gałązkami. Na przełomie kwietnia i maja samica składa dwa jaja. Wysiaduje je cierpliwie przez około 40 dni. Na początku czerwca kłują się pisklęta. Rodzeństwo walczy o pokarm, który przynoszą rodzice. Tylko jedno pisklę przeżywa tę walkę. Po około siedmiu, ośmiu tygodniach od wyklucia pisklę jest już duże i zdolne do lotu. W sierpniu możemy już je zobaczyć na niebie, podczas nauki polowania.

Co jedzą orliki?

Orliki mogą polować na trzy sposoby. Najczęściej można je zobaczyć polujące tzw. lotem patrolowym. Ptak unosi się na prądach ciepłego powietrza i patroluje swoje łowisko. Gdy tylko dostrzeże ofiarę na ziemi, atakuje, spadając na nią z góry. Innym sposobem polowania jest tzw. czatowanie. Wtedy ptak siedzi na drzewie, kołku albo stogu siana wypatrując ofiary. Czasem możemy zobaczyć orlika polującego „na piechotę” – przechadzającego się po świeżo skoszonej łące w poszukiwaniu ofiary okaleczonej lub wypłoszonej przez maszyny rolnicze. Ulubionym pokarmem orlika grubodziobego są ptaki wodne: kaczką krzyżówka, czajki, bekasy, oraz gryzonie takie jak nornik północny i karczownik. Orlik nie wzgardzi też żabą ani zaskrońcem. Pokarm zjada na miejscu albo zanoszą pisklęciu do gniazda. Mniejszy pokarm przenoszony jest w dziobie, a duże ofiary orliki przenoszą w silnych szponach.



fot. KH

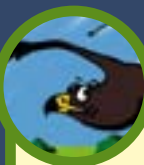
Naukowcy z Komitetu Ochrony Orłów podczas obrączkowania orlika grubodziobego.

Jak chronić orliki grubodziobe?

Orlik grubodzioby to gatunek silnie związany z bagnami i zalanymi łąkami, których na skutek osuszania jest coraz mniej. Wilgotne, okresowo podtopione łąki i szuwały stanowią dla orlików doskonałe tereny łowieckie. Ważne jest, by obszary te pozostały otwarte i nie zarosnięte przez krzewy i drzewa. Zachowanie tradycyjnego rolnictwa, czyli łąk kośnych i pastwisk, pozwala przeżyć orlikom, które tylko tu zdobywają pokarm. Nie można zapomnieć o lasach, w któ-

rych orliki zakładają swoje gniazda. Tylko nieliczne drzewa nadają się do zbudowania na nim orlego gniazda. Ważne jest zachowanie starych drzewostanów i zapewnienie w nich spokoju tym ptakom, bo orły nie lubią być niepokojone. Niestety obecność człowieka w pobliżu może spowodować porzucenie przez niego gniazda. Strata choć jednego pisklęcia jest wielką szkodą dla bardzo już rzadkich u nas orlików grubodziobych.

Anna i Paweł Mirscy
Komitet Ochrony Orłów



CZY WIECIE, ŻE ...

Niektóre orliki nad Biebrzą noszą na grzbietach niby – plecaki. Założyli je ornitologowie, którzy badają ten gatunek. Na specjalnych szelkach, zrobionych z lekkiego materiału, zamocowane są małe, ważące 30 gram (tyle co duża garść przypraw) nadajniki z antenką. Poprzez satelitę nadajnik przekazuje informację o aktualnym położeniu ptaka. Do naukowców trafiają cenne informacje o tym, gdzie ptaki polują, jak rozległe są ich terytoria, kiedy i gdzie migrują na zimowiska.

fot. TM



Blog orlika grubodziobego Clanga*

Tekst: Krzysztof Henel, ornitolog, Biebrzański Park Narodowy
Rysunki: Katarzyna i Michał Skakuj



30 marca

Witajcie! Jestem samicą orlika grubodziobego. Dużo i silną. Od sześciu lat gniazduję w Brzezinach Kapickich w Biebrzańskim Parku Narodowym. To jedno z ostatnich miejsc w Polsce, gdzie zachowały się siedliska godne „bagiennego orła”. Zimą spędziłam w Turcji. Właśnie wracam. Pokonałam cieśninę Bosfor, później przeleciałam przez Rumunię, Ukrainę i Białoruś. Wyprzedziłam nawet bociana czarnego z mojej brzeziny, bo ten zatrzymał się na ryby nad Prypecią. Teraz zbliżam się do swojego kawałka bagien. O, już widzę wieżę kościoła w Goniądzu. Jeszcze tylko kilka machnięć skrzydłami i będę w domu.

No i jestem w swoim starym gnieździe na olszy. Tylko coś tu się zmieniło. Już widzę – kamera. Jestem słabo poznanym gatunkiem ptaka. Ornitolodzy chcieliby dowiedzieć się więcej o moich zwyczajach, aby lepiej chronić mnie i moje środowisko. Niech będzie – może znowu pokażą mnie w Teleekspresie. Och, jak dobrze znowu poplotkować z żurawiową z sąsiedztwa. Całą zimę się nie widziałyśmy. Żurawie jak zwykle wróciły pierwsze do olsu i wysiadują już jaja. Jak wracały z zimowiska w Hiszpanii to usłyszały po drodze, że Unia Europejska dofinansuje projekt ochrony orlika grubodziobego. Słusznie, bo jestem przecież jednym z najbardziej zagrożonych gatunków ptaków w Europie. A znajomy kowalik coś ćwierknął, że w naszym parku narodowym obchodzi się właśnie Rok orlika grubodziobego. Fiu, fiu...



4 kwietnia

Wczoraj wrócił z Afryki mój samczyk. To ten z antenką na grzbiecie. Pewnie widujecie go nieraz krążącego nad Wólką Piaseczną. Zatem zaraz przystępujemy do lęgu. Muszę złożyć dwa jaja, no i wychować młodego.



CZY WIESZ, ŻE ...

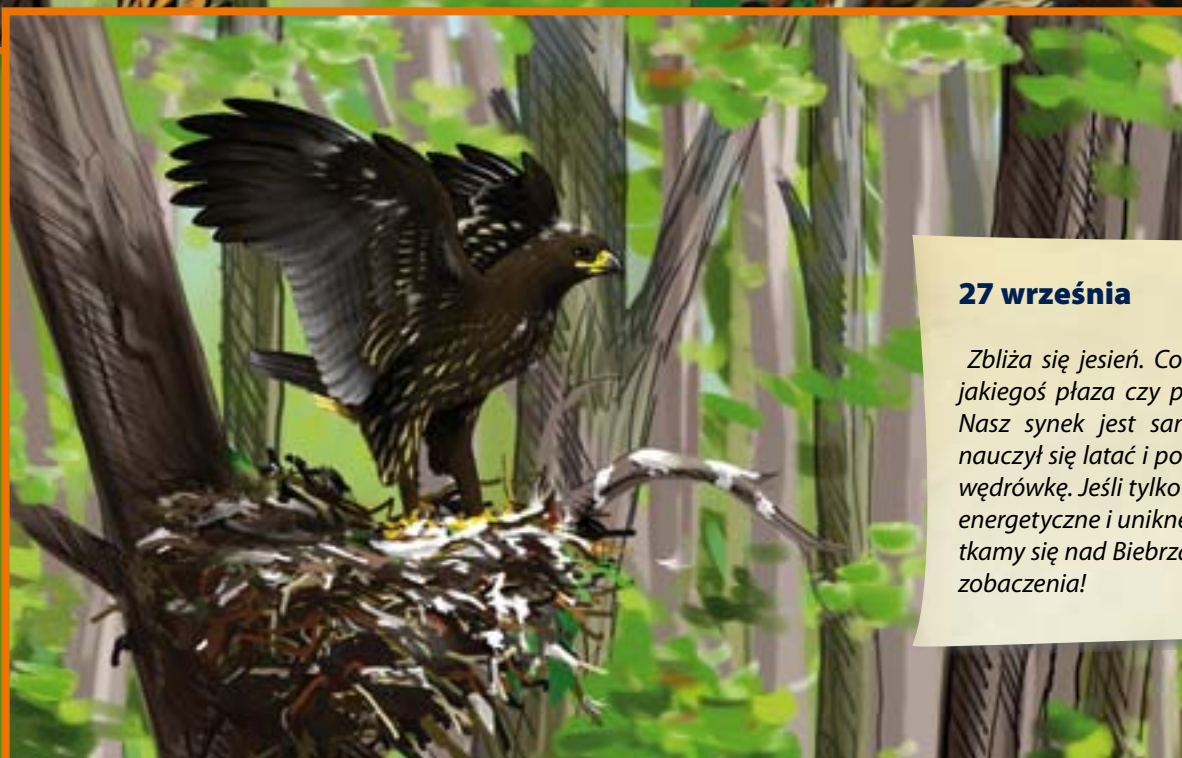
W Polsce gnieźdzą się 4 gatunki ptaków zagrożone całkowitym (globalnym) wyginięciem. Spośród nich orlik grubodzioby gniazduje u nas tylko w dolinie Biebrzy, a wodniczka ma tu swoje główne krajowe lęgowisko. Także dla trzeciego z nich, derkacza, dolina Biebrzy jest jedną z najważniejszych ostoi w kraju.

Głównym zagrożeniem dla orlika grubodziobego jest przekształcanie i odwadnianie terenów podmokłych, zarówno na stanowiskach lęgowych, jak i na zimowiskach.

8 lipca

Mój synek jest już duży. Apetyt ma potężny, właśnie zjadł kolejnego nornika. Jeszcze kilka dni i zacznie latać. Oj, oj, co to? Słyszę trzask łamanej gałęzi, następny, kroki Co jest grane?! Mam tu przecież strefę ochronną. Ludzie nie powinni się tu kręcić i przeszkadzać mi w lęgu. Oj, są coraz bliżej, już ich widzę między brzoźami ... Eeee, poznaję, to ornitolodzy. Oni mają zezwolenie na wejście. Już się do nich przyzwyczaiłam. Dwóch ich idzie. Ten pierwszy, wysoki i chudy, zwinnie pokonujący kępy w olsie to z Komitetu Ochrony Orłów. Co roku tu przychodzi. A ten drugi, z tyłu, trochę zdyszany, to z Parku Narodowego. Pewnie siedział zbyt dużo w biurze, przytył i stąd ta zadyszka.

I co oni tu przynieśli? Sztucznego puchacza? Hi, hi, hi! Myślę, że się nabiorę na ten stary numer. Będą chcieli sprowokować mój atak na puchacza i schwytać mnie w ustawioną obok siatkę ornitologiczną, aby założyć nadajnik do badań telemetrycznych. Puchacz to mój wróg. Dwa lata temu upolował mojego młodego. Jak tylko puchacz pojawi się w pobliżu gniazda, od razu go przeganiam. A tego sztucznego już znam, nie jest groźny. Niech no ornitolodzy wiedzą, że ja mam swoją ambicję i nie dam się złapać. Choć z drugiej strony ten nadajnik to może i byłby fajny. Niewiele ptaków nosi taką biżuterię. Co oni jeszcze niosą? Jakąś butlę? Aaa, płyn do odstraszania kun. To dobrze, bo kręci się w okolicy taka jedna. Niech posmarują pnie drzew wokół gniazda. Kuna będzie się trzymać z daleka i mój młody będzie bezpieczny.



27 września

Zbliża się jesień. Coraz trudniej upolować jakiegoś płaza czy ptaka na turzycowisku. Nasz synek jest samodzielny, już dawno nauczył się latać i polować. Czas rozpocząć wędrówkę. Jeśli tylko ominę szczęśliwie linie energetyczne i uniknę kłusowników, to spotkamy się nad Biebrzą następnego wiosny. Do zobaczenia!

Rodzina z bagien

Bagna biebrzańskie zamieszkuje szczególna rodzina ptaków, doskonale przystosowana do życia w podmokłym środowisku. Wszyscy przedstawiciele tej rodziny mają długie dzioby i długie nogi oraz brązowo-szare, nakrapiane upierzenie. I wszystkie są wdzięcznymi obiektami obserwacji.

Mowa o rodzinie bekasowatych. Długie nogi ułatwiają poruszanie się po bagnach. Długi dziób sonduje miękkie podłoże w poszukiwaniu drobnych zwierząt bezkręgowych, jak np. pijawki, dżdżownice, drobne ślimaki, owady i skorupiaki. W sezonie lęgowym, w kwietniu i maju, zwracają na siebie uwagę widowiskowymi tokami oraz donośnymi głosami. Najbardziej znanym reprezentantem rodziny jest **batalion**, symbol Biebrzańskiego Parku Narodowego. Obecnie jego lęgi należą do rzadkości, ale co roku wiosną na przelotach można podziwiać kilkutysięczne stada tego gatunku. Warto poznać jego krewniaków.

Kulik wielki – olbrzym z zagiętym dziobem



fol. BK

Przylatuje już w marcu. Samica jest większa od samca i ma dłuższy dziób. Podczas falistego lotu tokowego ptaki odzywają się dźwięcznym, fletowym trelem. Gniazda zakładają na ziemi. Obowiązki są podzielone, gdy jeden wysiada, drugi pełni straż. Na widok drapieżnika lub zbliżającego się człowieka zrywa się, wszczyna głośny alarm, a intruzi są skutecznie odstraszeni atakami. Wydawany przy tym głos ostrzegawczy to twarde i donośne „kulik”.

Ryzyk – syrena alarmowa



fol. WŁ

Jest eleganckim, smukłym i długonogim ptakiem z długim, prostym dziobem. W szacie godowej ma rdzawobrazową szyję i pierś. W locie można go rozpoznać po białym pasku skrzydłowym i czarno-białym ogonie. Ptaki łączą się w długoletnie pary. Po wykluciu piskląt, zachowują się bardzo agresywnie, gdy poczują się zagrożone. Podnoszą głośny alarm i atakują intruza dziobiąc i uderzając nogami. Ostrzegawcze wołania rodziców są sygnałem dla młodych, które kulą się i zastygają bez ruchu. Pstrokate upierzenie maskuje je wśród turzyc. Czujność rycyków wykorzystują inne ptaki, gniazdując w ich pobliżu.

Krwawodziób – lubi sąsiedztwo rycyka



fol. PT

Swą nazwę zawdzięcza czerwonej nasadzie dzioba. Ten średniej wielkości ptak, nieco większy od kosa, ma ciemno nakrapiane upierzenie i jasnoczerwone nogi. Cechą rozpoznawczą w locie jest biały pas na tylnym brzegu skrzydła. Podczas falistego lotu tokowego odzywa się wolnym gwizdem „tjuu, tjuu” oraz szybko i płytko uderza skrzydłami. Gniazdo (dobrze ukryte wśród

roślinności dołek w ziemi) często para zakłada w sąsiedztwie rycyków. Samica wysiada na zmianę z samcem. Po wykluciu piskląt, dorosłe ptaki są czujne, ru-chliwe i agresywne wobec intruzów.

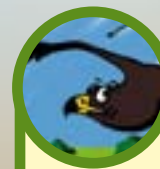
Kszyk – beczy jak baranek



fol. BK

Jeśli usłyszycie nad głową *beczenie* spacerując wiosną wśród bagien, to może być właśnie odgłos samca kszyka. W swoim locie godowym zatacza on koła i spirale, po czym opada w dół z charakterystycznym *beczeniem*, wydawanym przez wibracje skrajnych sterówek. Tokując na ziemi lub podwyższeniu odzywa się rytmicznym „tike tike”. Odgłosy te słychać najintensywniej wiosną po zachodzie słońca. Spłoszony ptak zrywa się gwałtownie i z kilkakrotnym „kszk kszk” wzbija się zrywkami w powietrze. Gniazdo para zakłada na otoczonej wodą kępie turzyc. Wysiaduje samica. Pisklęta po wykluciu rozpraszają się, a każdy rodzic zajmuje się swoją grupą potomstwa.

Agnieszka Henel



WARTO ZAPAMIETAĆ

Zagrożeniem dla „bagiennej rodziny” jest osuszenie i zarastanie mokradeł. Stąd w innych częściach kraju ptaki te są rzadkością. U nas nad Biebrzą są częste, bo tu zachowały się ich ulubione siedliska. Rolnicy, którzy na swoich łąkach mają kszyka, kulika, krwawodzioba lub rycyka mogą korzystać ze specjalnych płatności w ramach programów rolno-środowiskowych.

Wasze listy

„Droga Redakcjo, w ostatnich numerach „NB” poruszany był temat wodniczki. To smutne, że zagraża jej wyginięcie. Ja wiem, że przyrodnicy robią wszystko, żeby temu zapobiec. Jesienią byłem na bagnach biebrzańskich z rodzicami. Widzieliśmy dużo ptaków, ale choć wypatrywałem, nie miałem okazji zobaczyć małej wodniczki. Dziękuję za Wasze pismo, w którym zawsze znajdują dużo ciekawych opowiadań i opisanych zdarzeń.”

Rafał Dąbrowski, kl. Va, SP nr 2 w Grajewie

Drogi Rafale, wodniczki nad Biebrzą można obserwować wiosną i latem. Już od sierpnia trudno je zobaczyć, bo po wyprowadzeniu młodych prowadzą bardzo skryty tryb życia i wkrótce odlatują. Wodniczkę łatwiej można usłyszeć, niż zobaczyć. Na Bagnie Ławki, kładce „Długa Luka” samce śpiewają intensywnie po zachodzie słońca. By je jednak zaobserwować trzeba mieć sporo szczęścia.



Weronika Szarnecka, kl.I, SP nr 1 Grajewo

„Z tatą jeździmy nad Biebrzę już od dawna. Bagna porośnięte trzciną i tatarakiem są domem dla różnych kaczek i łabędzi. W kwietniu i w maju jest tu naprawdę dużo ptaków, ale wtedy wszystko jest zalane i pieszo nie można podejść. Za to w ubiegłym roku w Biebrzańskim Parku widziałam z daleka sarny, zające i dziki. Największe wrażenie wywarł na mnie łoś, do którego udało się podejść bardzo blisko. Na bagnach jest tylko jedno utrapienie – komary, ale na nie nie znajduję sposób.”

Justyna Zawadzka, 11 lat, SP nr 2 w Grajewie



Kasia Sulewska ze szkoły w Sulewowie-Kownatach obserwuje w ogrodzie i fotografuje sikorki bogatki

„Czytając jesienią „Naszą Biebrzę” byłem zadziwiony, jak dużo jest u nas gatunków dzięciołów. Z lasku obok mojej wsi Świerzbienie często słychać stukanie dzięcioła. Kiedyś nawet znalazłem dziuplę i obserwowałem jej właściciela.”

Mateusz Rafałko, kl. V, SP nr 1 w Mońkach

Gratulujemy Mateuszowi dociekliwości. Ciekawi nas, jakie dzięcioły inni Czytelnicy zaobserwują tego roku?

„Droga Redakcjo! Mieszkam w małej wsi Podwołkuszne, 11 km za Lipskiem. Teraz, na wiosnę w mojej wsi jest pięknie. Na obrzeżach lasów kwitną sasanki i przylaszczki. Z bagien dochodzą krzyki żurawi. Na drzewach rozwijają się pąki. W głębi lasu na zboczach górki długo w tym roku kuleżał śnieg, a letotężyłociękawie, bo zwierzęta zostawiały tam tropy. Często chodzę na długie wiosenne spacerki, na których obserwuję łosie i jelenie. Tej zimy znalazłam nawet poroże.”

Zuzanna Lisowska, kl VI, Podwołkuszne



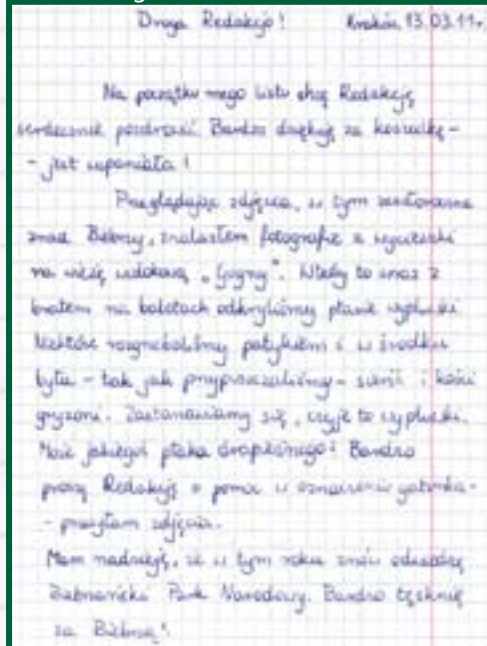
fot. Zuzanna Lisowska

„Ubiegłej jesieni, podczas wycieczki na grzyby z tatą, dłuższy czas udało nam się obserwować sójki. Całe stadko pożywiało się na polu kukurydzy. Pewnie gromadziły zapasy przed zimą. Wiem, że potrafią one ukrywać pożywienie pod liśćmi, zagrzebane w ściółce lub w ziemi.”

Ania Wiszowata, kl. VI, Stare Bajki

Trafnie zaobserwowałaś Aniu krzątanicę sójek. Często z zakopanych przez nie nasion, na przykład żołądzi, wiosną wyrastają młode drzewka. Zatem sójki pomagają w odnawianiu się lasu.

Oto fragment kolejnego listu od Kuby Łodzińskiego z Krakowa:



Tu poprosiliśmy o pomoc ornitologów. Okazało się, że ta wypluwka (dług. ok. 6 cm) może być ptaka wielkości orlika czy myszołowa. Puchacza też nie można wykluczyć. Wypluwki tych gatunków nie są specyficzne. Sfotografowane kości wskazują, że ofiarami są norniki, a żuchwa z prawej strony należy do nornika północnego.



wypluwki fot. Kuba Łodziński

Dziękujemy za wszystkie nadesłane listy. Autorów opublikowanych nagradzamy koszulkami z łośiem. Z ciekawością czekamy na kolejne obserwacje innych Czytelników.

Piszcie do nas!

Kącik „Gęsie Pióro”



„Na działce jest pięknie wiosną, latem i jesienią,
tu kwiaty barwami się mienią. (...)
Mamy ziołowy ogródek niewielki,
z bukietami melisy i mięty.
Uroku dodaje pięknie skoszona – trawa zielona.”

Mateusz Lotkowski, kl. VI, SP nr 2 Grajewo



Mateusz Lotkowski, kl. VI, SP nr 2 Grajewo

Wierszyk - zagadka
O jakim ptaku mowa?
Dotyczy go ochrona gatunkowa.

Chodzi o ptaka dużego,
drapieżnego i wędrownego.

Poluje na bagnach i łąkach
złapie kaczkę i skowronka.

Raz w roku składa dwa jaja
Wysiaduje je pilnie przez wszystkie dni maja.

Rok '11 jest czasem tego orlika,
A jego nazwa? – z wyglądu dzioba wynika.

Adam Olechno, kl. IV, SP nr 2 Mońki



rys. Adam Olechno, kl. IV, SP nr 2 Mońki

Do odważnych świat należy

Wielu ludzi odwiedzając Biebrzański Park Narodowy zachwyca się tym miejscem, wsiami wzdłuż Biebrzy. Czy my zauważamy naszą przyrodę? Oto nasza rozmowa z dziewczętami z klasy piątej, z Dolistowa: Agnieszka Szczęsną i Weroniką Jankowską.

NB: Jak to jest mieszkać nad Biebrzą?

Agnieszka: Mieszkamy w Dolistowie, blisko rzeki. To chyba dlatego nieraz zdarzają się nam na podwórku niezwykli goście. Przywędrował do nas lis, a kiedyś blisko mieliśmy łosia. W tamtym roku niedaleko podwórka obserwowałam łabędzie na rozlewiskach. Nieraz słychać też donośny śpiew. To chyba żurawie.

Weronika: My mamy ładne widoki, bo rzeka płynie niedaleko. A na moim podwórku grasowała nawet kuna.

NB: Jakie ptaki widujecie w ogrodzie, wokół domu?

Agnieszka: Kiedyś sporo było w obejściu jaskółek, które miały gniazda w środku budynków (dymówek – red.). Te-

raz jest ich mniej.

Weronika: Ja lubię obserwować przez całe lato bociany, które mają niedaleko gniazdo. Chciałabym nauczyć się jak najwięcej o ptakach. Zaczęłam kolekcjonować czasopismo o nich, do każdego dołączona jest figurka ptaka. Uzbierałam ich kilkanaście. Dzięki temu umiałabym już chyba rozpoznać zimorodka, kukułkę, słowika.

NB: Czy uważacie, że przyroda w Dolistowie jest wyjątkowa?

Agnieszka: Coś w niej jest, skoro tylu turystów zjeżdża się wiosną. Miejscowi pracują na łąkach czy polach i są też blisko przyrody. Mój tata, gdy kosił łąkę natknął się na przykład na gniazdo zajęcy.

NB: Czy warto poświęcić trochę czasu i posłuchać, poobserwować przyrodę?

Weronika: Ja bardzo chciałabym nauczyć się robienia zdjęć, bo u nas jest tak ładnie, szczególnie wiosną. W tym roku wyślę swoje zdjęcia na konkurs fotograficzny.

Agnieszka: Żeby obserwować przyrodę trzeba być cierpliwym. Kiedyś na

wycieczce po południowej części parku, przez lunetę widziałam łosie. Bardzo fajne przeżycie. A cierpliwość u nas najbardziej potrzebna jest do komarów!

Dziękujemy, życzymy powodzenia. Czy Wy, drodzy Czytelnicy, zauważacie coś ciekawego w swojej okolicy? Napiszcie o tym.

Liczmy na listy!



Od lewej: Weronika Jankowska i Agnieszka Szczęsną



KONKURS

Orlik – ptak jakich mało



fol. KB

W Roku Orlika Grubodziobego ogłaszamy Orlikowy Konkurs.

Będzie to konkurs plastyczny, adresowany do uczniów klas IV-VI szkół podstawowych oraz klas I-III gimnazjów. Przedmiotem konkursu jest ukazanie orlika jako gatunku zagrożonego wyginięciem oraz promowanie idei jego ochrony.

Uwaga: Każdy uczestnik może wykonać tylko **jedną pracę** w dowolnej technice, również z wykorzystaniem form przestrzennych. Szkoła wybiera 5 najlepszych prac i przesyła do BPN, w terminie **do 15 października 2011r.**

Prace zaprezentujemy na wystawie pokonkursowej i oglądać je będą odwiedzający siedzibę BPN, w tym uczestnicy międzynarodowej, jesiennej konferencji poświęconej orlikowi. Nagrody w konkursie ufundowane zostaną w ramach funduszy projektu ochrony orlika grubodziobego. Informacje na temat orlika grubodziobego znajdziecie wkrótce na przygotowywanej stronie www.orlikgrubodzioby.pl Już teraz myślcie, jak przedstawić najrzadszego i najmniej poznanego orła Europy!



fol. KH

Orlik grubodzioby jest gatunkiem zagrożonym globalnym wyginięciem. W Polsce gniazduje tylko kilkanaście par, wszystkie w dolinie Biebrzy. Głównym zagrożeniem jest dla niego przekształcanie i odwadnianie terenów podmokłych, zarówno na stanowiskach lęgowych, jak i na zimowiskach.



PROGRAM EDUKACYJNY „ORLIK , PTAK JAKICH MAŁO”

Biebrzański Park Narodowy jest odpowiedzialny za realizację programu edukacyjnego „Orlik ptak jakich mało” w ramach projektu, którego partnerami są: stowarzyszenie Ptaki Polskie, Komitet Ochrony Orłów i Biebrzański Park Narodowy. Celem całego przedsięwzięcia jest wypracowanie krajowego planu ochrony orlików grubodziobych. Projekt zakłada też poprawę sytuacji na łowiskach i w miejscach lęgowych tych ptaków. Ma on potrwać do 2013 roku. Finansowany jest z funduszy Life, NFOŚiGW oraz WFOŚ w Białymstoku.

W celu bliższego poznania tajników życia i miejsc występowania zachęcamy nauczycieli i uczniów do uczestnictwa w warsztatach o orliku. Spotkania planujemy w okresie wiosennym i jesiennym. Czekamy na zgłoszenia ze szkół.

Nasza Biebrza

Wydawca: Biebrzański Park Narodowy

ISSN:1507-7276, nakład: 4000 egz.

Redakcja: Ewa Wiatr (EW)

Zespół redakcyjny: Agnieszka Henel (AH), Katarzyna Nowicka (KN), Piotr Tałałaj (PT), Andrzej Grygoruk (AG).

Rysunki: Agnieszka Henel, Przemysław Nawrocki, Katarzyna Skakuj, Michał Skakuj.

Zdjęcia: Kordian Bartoszek (KB), Krzysztof Henel (KH), Bogusła Kierkla (BK), Grzegorz i Tomasz Kłosowscy (GTK), Włodzimierz Łapiński (WŁ), Tadeusz Mizera (TM), Piotr Tałałaj (PT).

Konsultacja merytoryczna: Wiesław Dembek, Andrzej Grygoruk, Janusz Kupryjanowicz, Krzysztof Henel

Adres: „Nasza Biebrza”, Biebrzański Park Narodowy, Osowiec Twierdza 8, 19-110 Goniądz

e-mail: nasza.biebrza@biebrza.org.pl **www:** www.nasza.biebrza.org.pl



Zabezpieczenie populacji Orlika Grubodziobego *Aquila clanga* w Polsce: opracowanie Krajowego Planu Ochrony oraz podstawowe działania ochronne.



Projekt wdrażany w partnerskiej współpracy stowarzyszenia Ptaki Polskie, Komitetu Ochrony Orłów oraz Biebrzańskiego Parku Narodowego.



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku



Sfinansowano ze środków Komisji Europejskiej – LIFE+, umowa LIFE08 NAT/PL/000511, ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, umowa 511/2009/Wn10/OP-RE-LF/D oraz ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku.



Patrycja Konopka, kl.II, SP Sulewo Kownaty



Tomasz Konopka, kl.I, SP Kramarzewie



Rafał Fiedorowicz, kl.IV, SP Goniądz



Magda Brodowska, kl.V, SP Sulewo Kownaty



Alicja Dyszkiewicz, kl.IV, SP Dolistowo



Patrycja Konopka, kl.0, SP Sulewo Kownaty



Agata Rydzewska kl.V SP Sulewo Kownaty



Magda Zaborowska, kl. III, SP Sulewo Kownaty



Galeria



Marta Siłakowska, SP nr 3 Grajewo



Radosław Sulewski, kl.II, SP Sulewo Kownaty



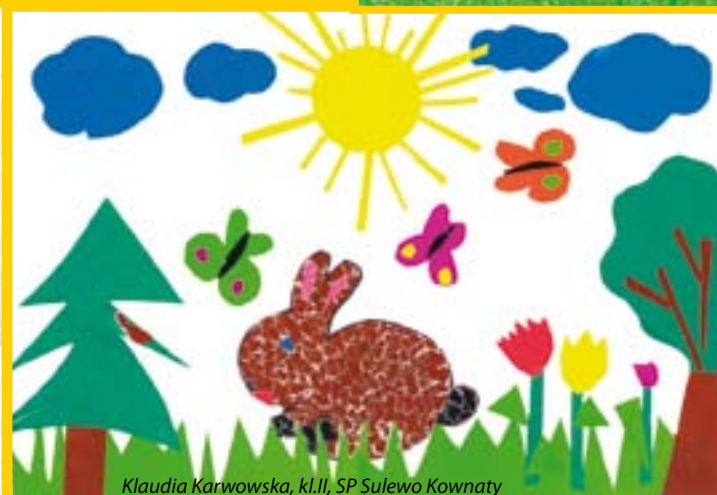
Zuzanna Szklanko, kl.IV, SP Goniądz



Natalia Sulewska, kl.I, SP Sulewo Kownaty



Anna Wiszowata, kl.VI, SP Stare Bajki



Klaudia Karwowska, kl.II, SP Sulewo Kownaty